

Rozmowa z Pawłem Adamem, burmistrzem Miasta i Gminy Buk

Priorytetem są możliwości pozyskania środków zewnętrznych

Znacznym powrotem do normalności po wielu trudnych miesiącach pandemii zbiega się w czasie z półmetkiem pierwszej kadencji i niedawno uzyskaniem drugim absolutorium burmistrza Boku Pawła Adama. Z nami rozmawiał o dotychczasowych osiągnięciach, kolejnych wyzwaniach oraz priorytetach samorządu w wyjątkowych okolicznościach.

– Jest pan na półmetku swojej pierwszej kadencji burmistrza. Które z założeń już zostały zrealizowane?

– Obietnic było sporo i dlatego od pierwszego dnia bycia burmistrzem z dużą determinacją przystąpiłem do ich realizacji. Dziś sporo z nich udało się zrealizować, co potwierdza chociażby tegoroczny rekordowy budżet inwestycyjny. Zawsze gdy ktoś zadaje pytanie, jakiej wielkości budżet ma gmina, żartobliwie odpowiadam pytaniem: a w którym miesiącu? Po ostatniej zmianie na sesji przekroczyliśmy 30 milionów złotych samych wydatków majątkowych. Od początku roku będzie to wzrost już o 6 milionów w porównaniu do wstępnie zaplanowanych 24. To zresztą zapowiadałem radnym już pół roku temu, gdy wiedziałem, na jakie zadania inwestycyjne będziemy składać wnioski o dofinansowanie. Ale jesteśmy dopiero w połowie roku i tych zmian na plus może być jeszcze więcej. Przygotowujemy kolejne projekty, a tym bardziej, że pojawiają się kolejne programy, o których nie było wiadomo w momencie przygotowywania tegorocznego budżetu. Ale spoglądając na całość wydatków gminnych, które opiewają w tym roku na prawie 98 mln zł, duży udział wydatków majątkowych pokazuje, jak bardzo proinwestycyjny jest tegoroczny budżet. Będąc dziś w połowie kadencji, możemy śmiało powiedzieć, że wiele spraw bieżących zostało uporządkowanych. Choć sprawy bieżące oczywiście ciągle będą się pojawiały, mam nadzieję wkrótce móc radnym i mieszkańcom przedstawić plan dalszego rozwoju i powiedzieć, że od teraz skupiamy się także na zadaniach strategicznych i rozwojowych. Stąd też moje hasło wyborcze „Klucz do przyszłości”, które wyraża filozofię mojego działania, a więc zintegrowanie we wspólnym działaniu wszystkich mieszkańców, którzy mają różnorodne potrzeby. Ważnym jest, aby zdać sobie sprawę, że mimo wielu różnic, które są często niezależne od nas samych, impulsem do rozwoju zawsze jest synergia i całokształt potencjału, umiejętności i kompetencji, które posiada każdy z nas, a które wyrażamy sobą w różnorodny sposób. Impulsem do rozwoju na wielu płaszczynach działania samorządu gminnego może być także i wyłączenie współpracy z każdym i otwartość na każdego, bo klucz do przyszłości tworzy każdy z nas. Jest jeszcze coś bardzo ważnego, co spaja to wszystko – każdy powinien w pierwszej kolejności najwięcej wymagać od siebie. Zaryzykuję twierdzenie, że burmistrz znajdujący się na wszystkim nigdy nie podał wyzwaniom przyszłości, ale podał ten, który potrafił szybko się uczyć od innych, a najbardziej na własnych błędach. Jesteśmy już po pierwszej połowie kadencji, więc mam świadomość dotychczas popełnionych przez siebie błędów. To jest najlepsza lekcja do tego, żeby być lepszym i skutecznie realizować obietnice, które złożyłem mieszkańcom. Myślę, że każdy najpierw musi w sobie odnaleźć właściwy „klucz”, by móc stworzyć się na przyszłość. Taka postawa to nieustanne wymaganie od siebie. Dla mnie jest to największe wyzwanie nie tylko w pracy samorządowej, ale w ogóle w życiu.

Dlatego właśnie jeśli miałbym wskazać, co do tej pory uznaję za największy sukces, to na pewno wszelkie inwestycje zawsze będą na drugim i kolejnym miejscu jako wtórne wobec stworzenia przyjaznego i dostępnego dla mieszkańców urzędu.

Jednak nie o budynek i samą infrastrukturę obiektu tu chodzi, jak choćby budowana teraz winda przy urzędzie. Ale przede wszystkim zmiana podejścia i mentalności nas samorządowców i urzędników, naszego nastawienia wobec mieszkańców i ich potrzeb. W dodatku, co zawsze podkreślam, w pracy samorządowej istotne jest nie tylko reagowanie na sprawy dnia codziennego, ale podejmowanie i inicjowanie różnych przedsięwzięć, kreowanie rozwoju i stawianie sobie coraz to większych wymagań, czyli powód, dla którego w ogóle znalazłem się w samorządzie. Dotychczasowa reorganizacja urzędu przynosi pierwsze efekty. Jednym z nich jest fakt, że rozpoczynamy nowe zadania inwestycyjne, co wymusza oczywiście systematyczne zmiany budżetu poprzez dokładanie kolejnych zadań, nawet w połowie roku, co naturalnie generuje dodatkowe obowiązki dla mnie i moich współpracowników. Właśnie widząc, ile zadań przypada na poszczególne stanowiska, dostrzegam z dnia na dzień coraz większe zaangażowanie moich współpracowników, którzy z coraz większą determinacją podejmują się tego, na czym mi najbardziej zależy w samorządzie – nie tylko reagowanie i rozwiązywanie problemów i spraw bieżących, ale właśnie wychodzenie z inicjatywą i ciekawymi propozycjami, które mają wpłynąć na życie mieszkańców nie tylko dziś, ale właśnie w przyszłości. Mówię o tym nie bez powodu. Już za moment przedstawimy mieszkańcom nowe propozycje inwestycji, nowe koncepcje np. rozwiązań infrastruktury drogowej i komunikacji, które w przeciwieństwie choćby do obecnie realizowanego punktu przesiadkowego, będą bardziej kompleksowe, funkcjonalne i ułatwią codzienne życie. Realizowana obecnie największa inwestycja nadal nie rozwiązuje problemu dostępności mieszkańców południowej części gminy. Ten problem musimy jak najpilniej rozwiązać, mimo że w katalogu moich obietnic nie ma tego zadania. Ale nie o same obietnice chodzi. Odpowiedzialność za gminne sprawy powoduje, że podejmuję się kolejnych wyzwań i stawiamy sobie ambitne cele, reagując na nowe okoliczności i wyzwania. Podsumowując dotychczas zrealizowane zadania od początku kadencji oraz wiedząc, jakie właśnie stawiamy sobie cele, dziś mogę powiedzieć, że jesteśmy na dobrej drodze, aby na koniec kadencji móc powiedzieć nie tylko to, że nasze zamierzenia udało się zrealizować z powodzeniem, ale również to, że sprostaliśmy wyzwaniom, których nikt nie był w stanie przewidzieć przed rozpoczęciem tej kadencji. Żeby tak było, wiem jak dużo pracy jeszcze nas czeka w najbliższych miesiącach. Na pewno nie zwolnimy tempa, a jedynie możemy jeszcze bardziej przyspieszyć.

– Czy mimo wcześniejszego doświadczenia zawodowego w administracji samorządowej, coś pana zaskoczyło na stanowisku głowy gminy?

– Wcześniej byłem asystentem wicemarszałka, który w województwie odpowiedzialny jest za infrastrukturę drogową i transport kolejowy i choćby z tej racji miałem praktycznie kontakt z większością przedstawicieli wielkopolskich gmin i powiatów. To pozwoliło mi się przyglądać, co dzieje się w poszczególnych jednostkach samorządowych i stąd miałem wyrobiony pogląd na pracę samorządów różnego szczebla. Ważne są również liczne kontakty i zna-



Burmistrz Boku Paweł Adam

jomości, które wówczas zawarłem i to dziś procentuje, choćby w sytuacji, kiedy trzeba podjąć rozmowy, tak jak to miało miejsce niedawno. Pierwsze rozmowy ze Związkiem Międzygminnym „CZO – Selekt” dotyczyły tego, czy związek jest w ogóle zainteresowany przyjęciem gminy Buk. W tym przypadku uzyskana jednorodna akceptacja władarzy wszystkich gmin tworzących ten związek przynosi również olbrzymią osobistą satysfakcję z dobrze wykonanego zadania. Kredyt zaufania, jaki otrzymaliśmy jako gmina, również wzmacnia w nas poczucie samorządowej solidarności, która na przykładzie Związku GOAP została mocno nadwyrężona. Najważniejsze jest jednak to, że jako mieszkańcy gminy Buk możemy odechnąć z ulgą i w tym ważnym obszarze, jakim jest odbiór i zagospodarowanie odpadów, nie pozostaliśmy sami.

Ale wracając do pytania: mimo wcześniejszych doświadczeń, po objęciu stanowiska burmistrza zaskoczył mnie może nie tyle ogrom pracy, co mnogość spraw do załatwienia w jednym czasie. Pamiętam, jak na początku mój kalendarz był wypełniony tylko i wyłącznie spotkaniami z mieszkańcami. Pamiętam te niekończące się kolejki w sekretariacie. Dziś są one znacznie mniejsze, ale i tak nadal pracuję do późnych godzin. Mimo to dziś sytuacja jest inna i w wielu sytuacjach mogę wychodzić z inicjatywą oraz nadawać tempo pracy urzędowi, które w zasadzie jest coraz szybsze. Ale nic bardziej mnie nie zachęca do jeszcze intensywniejszej pracy niż efekty i rezultaty, które – mam nadzieję – można już dostrzec. Uważam, że zadaniem urzędu jest nie tylko wywiązywanie się z zadań bieżących, ale wychodzenie z inicjatywą, aby rozwiązywać problemy nie tylko dzisiejsze. Również przewidywanie tych, które mogą się pojawić za kilka i kilkanaście lat. Stąd teraz w połowie kadencji takie ukierunkowanie na rozwój i przyszłość, o czym mówiłem wcześniej. W samej kampanii wyborczej nawet już o tym mówiłem, ponieważ moje hasło wyborcze nie wzięło się znikąd, tylko z dobrze przemyślanej strategii rozwoju gminy. W tym kontekście również mówiłem na ostatniej sesji odnośnie rewitalizacji bukowskiemu rynku, która jest chyba najbardziej wyczekiwaną inwestycją, choć wcale nie obcywaną przeze mnie w kampanii – jedynie obiecałem, że przeprowadzone zostaną prace archeologiczne, co w tym roku powinno być już definitywnie zakończone i będzie to punkt wyjścia do rozważenia, jak ta wizytówka przestrzeni miejskiej powinna być urządzona. Na pewno powinna jak najlepiej służyć mieszkańcom, a także lokalnym handlowcom, którzy od lat prowadzą na rynku swoje interesy. Wiedząc, jak poważne będzie to przedsięwzięcie, już stworzyliśmy miejsca postojowe na parkingu buforowym za Salą Miejską, co zostało zrealizowane dzięki pozyskaniem

środkom zewnętrznym. W ten sposób odciążymy zatłoczony autami rynek, a przez to mamy możliwość, aby wskazać mieszkańcom alternatywne miejsca postojowe, nie tylko na czas przyszłych prac budowlanych, ale być może w ogóle. Bo chyba każdy z nas chce korzystać z rynku, który wyłącza ruch samochodowy do niezbędnego minimum.

– Proszę powiedzieć więcej o pracach na rynku.

– Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych zostały podsumowane w poświęconej im publikacji „Najstarsze dzieje lokacyjnego Boku”. Jest to pewnego rodzaju raport z pierwszego etapu prac archeologicznych, które już na samym początku potwierdziły słuszność prowadzenia tych badań. Właśnie teraz ruszył trzeci sezon prac odkrywkowych, o największym zakresie. Będzie to definitywnie ostatni sezon badawczy. Po jego zakończeniu z pewnością również pojawi się podobne podsumowanie, już być może całokształtowe. Ale co istotne, kompleksowość tych badań i ich wyniki pozwolą nam w przyszłym roku skupić się na rzetelnym przygotowaniu dokumentacji rewitalizacji, która ma być poprzedzona konsultacjami z prawdziwego zdarzenia, zarówno z ekspertami, jak i z mieszkańcami. Mówię z prawdziwego zdarzenia, bo do tej pory żadna taka inwestycja na terenie gminy Buk nie była w pełni skonsultowana i poddana opinii mieszkańców. Liczę na ich zaangażowanie i kreatywność, gdyż o poziomie rozwoju samorządu świadczy nie tylko ilość zmodernizowanych czy wybudowanych dróg, ale potencjał mieszkańców, który właśnie przy realizacji takich zadań może być z powodzeniem wykorzystany. Dlatego przy okazji tworzenia tej dokumentacji projektowej chcemy zachęcić wszystkich do ogólnogminnej burzy mózgów, w trakcie której każdy będzie mógł podzielić się swoimi pomysłami, które być może zostaną wykorzystane przy tym lub przy innych projektach. Celem inwestycji będzie z jednej strony modernizacja i rewitalizacja, a z drugiej uszanowanie historii. Być może, czego również bym sobie życzył, nadanie nowych funkcji tej przestrzeni, tak aby rynek nie umierał, a właśnie tętnił życiem i spotkaniami mieszkańców. Mam nadzieję, że takie wstępne założenia zostaną przynajmniej zaakceptowane.

– Jedną z ważnych kwestii dyskutowanych już podczas wyborów była komunikacja zbiorowa.

– Będziemy wspólnie z innymi samorządami w ramach związku Wielkopolski Transport Regionalny finansować komunikację autobusową, która dotychczas była organizowana przez PKS. Kilka dni temu związek powstał i mam nadzieję, że wspólnymi samorządowymi siłami zapewnimy naszym mieszkańcom nową jakość w transporcie autobusowym. Jednakże faktycznie, jednym z moich postulatów było pilotażowe uruchomienie wewnętrznej komunikacji. Na bazie ankiet i konsultacji z mieszkańcami już powstała koncepcja uruchomienia takich połączeń. Temat komunikacji został również omówiony na jednym z wspólnych posiedzeń komisji rady. Niestety jednak działania w tym zakresie spowolnił Covid-19. Trzeba mieć również świadomość, że komunikacja zbiorowa będzie sprawnie funkcjonowała, a przez to na czas dowoziła mieszkańców pod wskazane miejsca, jak choćby punkt przesiadkowy na dworcu, jeśli będziemy mieli dogodną i funkcjonalną infrastrukturę drogową. Między innymi dlatego już w najbliższym czasie przedstawię propozycje bardziej kompleksowych rozwiązań, czyli spójnych układów komunikacyjno-drogowych, co oczywiście będzie się wiązało z nakładami finansowymi i pewnie wykupem gruntów od właścicieli.

cieli. Ale nie możemy się tego obawiać jako samorząd. Jestem absolutnie pewien, że spodziewane zyski i korzyści dla mieszkańców bardzo szybko zrekompensują poniesione nakłady inwestycyjne. Poza tym niebawem będziemy oddawać do użytku wspomniany punkt przesiadkowy na dworcu w Boku. Choć nie chcę narzekać, powiem tylko, że szkoda, iż w poprzedniej kadencji przy ubieganiu się o dofinansowanie z WRPO 2014+ na to zadanie nie uwzględniono zakupu komunikacji niskoemisyjnej. Również moim zdaniem pewnym minimum powinno być połączenie tego punktu ze ścieżką rowerową, którą wybudował powiat poznański na przebiegu drogi z Boku do Szewc. Jeszcze byłem wtedy asystentem wicemarszałka, doskonale pamiętam programowanie tych środków w ramach WRPO i wiem, że podstawą tworzenia punktów park&ride miało być zintegrowanie ich z infrastrukturą towarzyszącą. W tym przypadku zapewnienie swobodnej dostępności mieszkańców południowej części gminy do dworca powinno być celem samym w sobie przy ubieganiu się o środki unijne. Rozumiem mieszkańców, którzy już mają dość wyczekiwania przed zamkniętymi przejazdami kolejowymi. Rzeczywiście jest to bardzo denerwujące, zwłaszcza kiedy przez szlaban na przejeździe jesteśmy spóźnieni na pociąg i odprowadzamy go wzrokiem, jak odjeżdża. Niemniej jednak mam nadzieję, że jeszcze w tej kadencji rozpoczniemy konkretne działania w tym zakresie. Wówczas autobus dowożący mieszkańców nie tylko do punktu przesiadkowego, ale też do instytucji w centrum miasta oraz do wsi będzie sporym ułatwieniem, bo oczekiwania sołectw w tym zakresie są proste: brakuje sposobu na dotarcie z wiosek do lekarza, apteki czy urzędu, co jest problematyczne szczególnie w przypadku seniorów czy osób, które nie posiadają samochodu. Więc uruchomienie komunikacji zbiorowej to jedno. Natomiast stworzenie funkcjonalnego układu drogowego to podstawa sprawnie funkcjonującej komunikacji autobusowej. Dlatego już wkrótce przedstawię mieszkańcom nowy pomysł na rozwiązanie problemów, o których wspominałem. Tworzymy właśnie koncepcję spójnego układu drogowego w rejonie linii kolejowej E20, mając świadomość, jak uciążliwe są dwa przejazdy kolejowe. Nie będę jednak uprzedzał faktów. Powiem jedynie, że prowadzę już dość zaawansowane rozmowy ze stroną PKP, aby tego typu przedsięwzięcie było o wiele bardziej kompleksowe i spójne z infrastrukturą kolejową niż oddawana w chwili obecnej inwestycja na bukowski dworcu. Mam świadomość, że nie sztuką jest zaplanować i wskazać na mapie przebieg nowych dróg. Sukces będzie dopiero po zrealizowaniu takiego przedsięwzięcia. Dlatego moją głowę już bardzo zaprzęta, jak pozyskać środki, by móc tę inwestycję jak najszybciej zrealizować.

– Jakie jeszcze gmina ma najpilniejsze problemy do rozwiązania?

– Nadal i przede wszystkim jest to infrastruktura drogową oraz skanalizowanie wielu części gminy, nawet całych sołectw. Od wielu lat na skanalizowanie czekają Kalwy i Cieśle. W najbliższym czasie chciałbym skupić się także na dokończeniu budowy kanalizacji sanitarnej w Dobieźnie oraz Niepruszewie. Wielu może zaskoczyć fakt, że praktycznie również cała strefa przemysłowa między Niepruszewem a Bukiem wymaga skanalizowania, czego coraz częściej domagają się przedsiębiorcy, nie wspominając o nowych inwestorach, którzy w wielu przypadkach uzależniają od tego lokalizację w naszej gminie. Największym jednak priorytetem jest wielomilionowa, ale konieczna inwestycja, jaką jest modernizacja oczyszczalni ścieków w Niepruszewie. Oczywiście będziemy chcieli pozyskać